

POLITYKA PODKANCLERZEGO KORONNEGO
ANDRZEJA OLSZOWSKIEGO
WOBEC WIELKIEGO ELEKTORA W LATACH 1669—1673

Po wstąpieniu na tron Michała Korybuta Wiśniowieckiego Andrzej Olszowski¹ przejął w swoje ręce ster polskiej polityki. Za naczelną zasadę polityki wewnętrznej przyjął wzmocnienie pozycji króla w Rzplitej oraz przeprowadzenie reform parlamentarnych². Natomiast politykę zagraniczną podkanclerzy oparł z jednej strony na zbliżeniu z Austrią, a z drugiej na zaostreniu kursu antybrandenburskiego³. Celem tak zaprogramo-

¹ Andrzej Olszowski (1621—1677) rozpoczął karierę polityczną na dworze Jana Kazimierza podczas „potopu”, pracując w kancelarii Stefana Korycińskiego. W 1657 r. Olszowski został powołany do kancelarii nowego kanclerza koronnego, Bogusława Leszczyńskiego jako rejent i w tymże roku posłował do Frankfurtu nad Menem, gdzie po śmierci Ferdynanda III miała się odbyć elekcja cesarza Rzeszy Niemieckiej. W 1658 r. Olszowski posłował do Wiednia do nowo obranego cesarza Leopolda I. Zadaniem Olszowskiego było skłonić cesarza do wycofania wojsk sojuszniczych z Polski, gdyż dopuszczały się wielu nadużyć. Początkowo Olszowski był stronnikiem Ludwika Marii i w pewnym stopniu jej zawdzięczał awanse. W 1661 r. otrzymał nominację na biskupstwo chełmińskie, a w 1666 r. został podkanclerzym koronnym. Stopniowo krystalizowała się jego własna linia polityczna, wyrażająca się w popieraniu orientacji habsburskiej, próbach reform parlamentarnych oraz w polityce antybrandenburskiej. Niezwykłą aktywność wykazał Olszowski przy wyborze Michała Korybuta, a podczas następnego bezkrólewia nadal był zwolennikiem obioru „Piasta”, tym razem w osobie Jana Sobieskiego. Za panowania Jana III Olszowski otrzymał godność arcybiskupa i prymasa Polski w 1674 r., zatrzymując jeszcze przez dwa lata pieczęć mniejszą. Zmarł w Gdańsku 29 sierpnia 1677 r. podczas rokowań Jana III z królem szwedzkim Karolem XI, dotyczących planów wspólnej akcji przeciwko Fryderykowi Wilhelmowi w Prusach Książęcych, na mocy których Polska miała odzyskać Prusy.

² B. Kalicki, *O niektórych projektach reformy sejmowej w wieku XVII*. „Przegląd Polski”, R. VIII: 1873, t. 1, s. 114—115; Wł. Konopczyński, *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*. Kraków 1918, s. 279—280; K. B. Hoffman, *Historia reform politycznych w Polsce*. Lipsk 1867, s. 118—121.

³ Już podczas bezkrólewia po abdykacji Jana Kazimierza Andrzej Olszowski dał wyraz nieprzychylności do elektora, gdy w swej broszurze przedwyborczej „Censura candidatorum sceptri Polonici” (bmw. 1669) forował na tron polski „Piasta”, a nie według życzenia elektora, księcia neuburskiego Filipa Wilhelma.

wanej polityki miało być przywrócenie zwierzchnictwa Polski nad Prusami Książęcymi⁴. Do realizacji tego zadania doprowadzić miała rewizja postanowień traktatów welawsko-bydgoskich oraz najkorzystniejsza dla Polski interpretacja niedomówień i nieścisłości tego układu. Olszowski odrzucał też ugodowy charakter dotychczasowej polityki Rzplitej w odniesieniu do państwa brandenbursko-pruskiego.

Po abdykacji Jana Kazimierza wybór osoby nowego króla był istotny dla Fryderyka Wilhelma. Elektor pragnął nie tylko utrzymać wszystkie zdobycze z okresu wojny polsko-szwedzkiej, ale także przez odpowiednią politykę zwiększyć swój stan posiadania i umocnić pozycję w Prusach Książęcych. Wybór Michała Korybuta w Brandenburgii został poniekąd życzliwie przyjęty, gdyż największe niebezpieczeństwo upatrywano w zwycięstwie kandydata francuskiego. Elektor zdawał sobie sprawę, że nowy król w Polsce od początku rządów będzie borykał się z trudnościami, choćby z tego względu, że swoim wyborem nie zadowolili liczego stronnictwa profrancuskiego. Ponadto Fryderyk Wilhelm posiadał w łonie rządu polskiego oddanych sobie ludzi⁵.

Z chwilą wyboru Michała Korybuta sytuacja elektora w Polsce nie była korzystna. W myśl traktatów z 1657 r. kurfirst musiał postarać się o ich potwierdzenie przez nowego monarchę⁶, jak i odnowić stosunek lenny z Łęborka i Bytowa⁷. Dopełnienie tych powinności komplikowało nieczyste sumienie Fryderyka Wilhelma z powodu zbrojnego zajęcia starostwa drahimskiego⁸ podczas bezkrólewia, co poważnie obciążało konto

⁴ Andrzej Olszowski jako biskup chełmiński był ściśle powiązany z pogranicznymi terenami Prus Książęcych z racji położenia biskupstwa.

⁵ Do nich należeli m. in. arcybiskup Mikołaj Prażmowski, kanclerz wielki koronny Jan Leszczyński, kasztelan poznański Krzysztof Grzymułtowski, oraz podskarbi wielki koronny Andrzej Morsztyn.

⁶ *Foedus perpetuum, quo domui Brandenburgicae Ducatus Prussiae in supremum et absolutum, certis conditionibus, dominium ceditur. Datum Velaviae 19 septembris anno 1657. Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae.* Wyd. Martin Dogiel, t. IV, Wilno 1764, s. 486—491.

⁷ Ziemię łęborsko-bytowską otrzymał Fryderyk Wilhelm na mocy traktatu bydgoskiego zawartego 6 listopada 1657 r. *Confirmatio Factorum Velaviensium ubi quoque Praefecturae Bytow et Lavenburg Duci Prussiae in feudum conferuntur, atque Elblinga cum territorio in possessionem ceditur.* Dat. Bydgostiae 6 novembris 1657. Tamże, s. 493.

⁸ Starostwo drahimskie (obecnie Czaplinek) podczas „potopu” zastawił Jan Kazimierz za 120 tys. talarów elektorowi, a według umowy w Welawie elektor mógł wejść w posiadanie Drahimia po trzech latach, gdyby Rzplita nie spłaciła długu. Sumy tej rzeczywiście Fryderyk Wilhelm nie otrzymał, ale początkowo nie dochodził swoich praw. W 1666 r. elektor próbował zagarnąć Drahim, ale zaprotestowali przeciwko temu Jan Kazimierz oraz Olszowski. Na starostwie został osadzony hetman polny Dymitr Wiśniowiecki, mający neutralizować zakusy elektora. A. Kamińska-Linderska, *Polska a Brandenburgia. Poselstwo Szczęsnego Morsztyna do Królewca i Berlina w 1670 r.* „Kwartalnik Historyczny” R. 72, 1965, z. 2, s. 302—304.



Andrzej Olszowski
(1621—1677)
podkanclerzy koronny, arcybiskup gnieźnieński

elektora w opinii polskiej. W dodatku posłowie brandenburscy w Polsce, Jan Hoverbeck⁹ i Fryderyk Jena, przewidywali duże trudności z przymuszaniem swego programu ze strony podkanclerzego Olszowskiego. Zorientowali się oni, że kierunek polityki brandenburskiej dyktuje podkanclerzy, którego zjednanie okazało się niemożliwe.

Bezkompromisowy program polityki antybrandenburskiej Olszowskiego miał oparcie w postanowieniach paktów konwentów¹⁰. Była w nich mowa o uwolnieniu Drahimia i powołaniu specjalnej komisji, mającej zbadać wzajemne pretensje Rzplitej i kurfirsta. Tak więc strona polska uzależniała potwierdzenie paktów z 1657 r. i odnowienie lenna lęborsko-bytowskiego od uprzedniego porozumienia z elektorem. Natomiast Fryderyk Wilhelm dążył do zatwierdzenia paktów i renowacji lenna przed ewentualnym wyjaśnieniem pretensji¹¹.

Podczas audiencji we wrześniu 1669 r. Michał Korybut poinformował posłów elektora, że nie zamierza przejść do porządku nad sprawą Drahimia, łamaniem paktów welawsko-bydgoskich przez elektora i uzurpowaniem przez niego tytułu „pana na Lęborku i Bytowie”. Już podczas panowania Jana Kazimierza odmówiono Fryderykowi Wilhelmowi tytułu „dominus”, ale kwestia ta nabierała poważniejszego znaczenia z chwilą wyboru w Polsce nowego króla. Przez używanie tego tytułu elektor stawał się równorzędnym partnerem Polski, gdyż oznaczało to suwerenność nad posiadanymi ziemiami, a nie lenne władanie. Kurfirst zdecydował się nie przyjmować żadnych pism, nie uwzględniających tego tytułu, natomiast kancelaria królewska konsekwentnie unikała sformułowania „dominus in Lauenburg et Bitow”. Było to wynikiem kontroli listów do elektora przez podkanclerzego, który polecił, by nie tytułowano elektora „panem”. W ten sposób wytworzyła się „próżnia dyplomatyczna”, gdyż nie mogło dojść do nawiązania stosunków między obu dworami¹². Najistotniejszą sprawą stało się teraz rozwiązanie kwestii tytułów, których domagał się Fryderyk Wilhelm. Nieustępliwość elektora natrafiła na opór podkanclerzego, który nie zamierzał łagodzić swego stanowiska i stwierdził, że jedynie pod presją całej Rzplitej będzie uważał Fryderyka Wilhelma za pana na Lęborku i Bytowie. Podczas sejmiku koronacyjnego Michała Korybuta w październiku 1669 r. Olszowski usiłował przekonać szlachtę o konieczności ostrego postępowania z elektro-

⁹ O zaangażowaniu w politykę elektorsko-polską informuje praca M. Heina, *Johan von Hoverbeck*. Królewiec 1925.

¹⁰ *Articuli pactorum conventorum. Volumina legum*. Wyd. Józefat Ohryzko, t. V, Petersburg 1859, s. 18.

¹¹ Swoje stanowisko elektor opierał na postanowieniach paktów z 1657 r., nie przewidujących potwierdzenia ich od dodatkowych okoliczności.

¹² A. Kamińska-Linderska, *Renowacja lenna lęborsko-bytowskiego za Michała Korybuta Wiśniowieckiego*. Kraków 1961. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. *Prace Historyczne* z. 5, s. 41—42.

rem, a przede wszystkim nierezygnowania z Drahimia. Fryderyk Wilhelm przez oficjalne używanie tytułu „dominus” i dążenie do uznania tego przez Polskę przygotowywał grunt pod zerwanie stosunku lennego z posiadanych ziem. Andrzej Olszowski przejrzał zamiary elektora i dlatego wszelkimi sposobami starał się nie dopuścić do zwycięstwa elektora odnośnie tytułacji.

Tymczasem podczas sejmu koronacyjnego odzwierciedliły się konflikty wewnętrzne Rzplitej. Sejm został zerwany i ostatecznie zamknął obrady w dniu 12 listopada 1669 r. To bezprecedensowe wydarzenie zmuszało rząd do przemyślenia nowych działań tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Na plan pierwszy wysuwało się zagadnienie niebezpieczeństwa tureckiego, które przybierało realne kształty po zajęciu przez Portę Krety we wrześniu 1669 r. Należało się spodziewać, że sułtan Mahomet IV przystąpi do zbrojnego egzekwowania wcześniej wysuniętych żądań, tj. bezwzględного zrzeczenia się przez Polskę Ukrainy i zwierzchnictwa nad Kozakami jako jego poddanyymi oraz zerwania pokoju z Rosją¹³. Program ten godził w pozycję szlachty i skutecznie odwodził ją od problemów polityki antybrandenburskiej. Dobitnym wyrazem tego stały się postanowienia rady senatu, zebranej nazajutrz po zerwanym sejmie koronacyjnym. Zdecydowano wtedy o przyznaniu elektorowi tytułu pana na Lęborku i Bytowie, czego konsekwencją było nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Fryderykiem Wilhelmem. Decyzję nazwania elektora „dominus” powzięto wbrew zdaniu Olszowskiego¹⁴, który zdawał sobie sprawę, że jedno ustępstwo jest zapowiedzią następnego.

Podkanclerzy uwzględniając rosnącą w siły opozycję wewnętrzną, jak i wzrastające zagrożenie ze strony Turcji, próbował ratować antybrandenburski kierunek polityki. Szukał rozwiązania konfliktowych sytuacji przez zbliżenie do Austrii, a płaszczyzną tego porozumienia był wspólny wróg — Turcja. Olszowski łączył też pewne nadzieje wyjścia z kryzysu wewnętrznego przez alians z cesarzem. Decyzja ta była dokładnie wyważona i posiadała potwierdzenie w ocenie ówczesnego układu sił w Europie, mianowicie: Brandenburgia utrzymywała przyjazne stosunki z Francją, poparte układami (paryskim z marca 1664 r., wprowadzającym Brandenburgię do Ligi Reńskiej; traktatem w Kölln nad Sprewą 15 grudnia 1667 r., przewidującym m. in. wspólne poparcie kandydatury Neuburczyka na tron polski oraz z 31 grudnia 1669 r. o pomocy wojskowej elek-

¹³ *Relacja Karwowskiego powróconego od Baszy Silistryjskiego. Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*. Wyd. Franciszek Kluczycki, t. I, cz. 1. Kraków 1880. *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia ab anno 1507 usque ad annum 1795*. Vol. II, s. 371—372.

¹⁴ Andrzej Olszowski informuje zresztą sam o tym elektora w liście z Warszawy 18 listopada 1669 r. A. Ch. Załuski, *Epistolarum historico-familiarium*, t. I, cz. 1. Brunsberga 1709, s. 179—180.

tora dla Francji w razie sukcesji hiszpańskiej), a oba te państwa były wrogo nastawione do Austrii. Natomiast na koncie nowego rządu w Polsce znajdowała się polityka antybrandenburska oraz walka z opozycją wewnętrzną, upatrującą nowego króla (po detronizacji Michała Korybuta) we Francji, w osobie księcia Saint Paula de Longueville'a. Zestawienie tych elementów polityki zagranicznej doprowadziło do wniosku, iż jedynym państwem, które może Polsce pomóc ze względu na podobieństwo problemów, jest Austria. Wstępem do zawarcia przymierza z cesarzem Leopoldem I był wysunięty przez Olszowskiego projekt małżeństwa Michała Korybuta z jego siostrą, Eleonorą Habsburżanką¹⁵, przedstawiony na radzie senatorów w listopadzie 1669 r.¹⁶. Jeszcze w tym miesiącu udało się do Wiednia poselstwo w sprawie zawarcia małżeństwa króla na czele z podkanclerzym Olszowskim. Miał on też postarać się o uzyskanie mediacji cesarza w rozmowach pokojowych z Rosją oraz przymierze przeciwko Turcji¹⁷. Olszowski został przyjęty w Wiedniu z honorami i pomysłnie załatwił sprawę małżeństwa króla z Habsburżanką¹⁸, ale nie doszło do zawarcia aliansu z cesarzem. Było to wynikiem zaangażowania się Leopolda I w tłumieniu zamieszek na Węgrzech.

Małżeństwo króla z Austriaczką było nie na rękę frakcji profrancuskiej, która postanowiła przystąpić do otwartej walki. Widownią starcia stronnictwa królewskiego z malkontentami stał się sejm nadzwyczajny w Warszawie, trwający od 5 marca do 19 kwietnia 1670 r., który, jak poprzedni, został zerwany. W obawie przed pozbawieniem tronu i w obliczu jawnej opozycji, uniemożliwiającej podjęcie jakichkolwiek uchwał, Michał Korybut postanowił wyrazić zgodę na renowację lenna lęborsko-bytowskiego. U podstaw tej decyzji leżało przekonanie, że wobec groźby najeźdy tureckiej pomoc wojskowa elektora stanie się niezbędna. Za uregulowaniem stosunków z Fryderykiem Wilhelmem opowiadały się także sejmiki przedsejmowe¹⁹. Andrzej Olszowski niechętnym okiem patrzył na

¹⁵ K. Piwarski, *Eleonora Maria Józefa*. Polski Słownik Biograficzny. t. VI. Kraków 1946, s. 223—226.

¹⁶ *Considerationes circa matrimonium regium Andrea Olszowski, episcopus Culmensis, procancelarius Regni*. A. Ch. Załuski, op. cit., s. 163—164.

¹⁷ *Instrukcja dla ...Andrzeja Olszowskiego... legata pełnomocnego do cesarzu Leopolda*. Kraków 19 listopada 1669. Tamże, s. 211—212.

¹⁸ *Relatio legacyjnej jw. jm. księdza Andrzeja Olszowskiego podkanclerzego koronnego posła wielkiego ekstraordynaryjnego do cesarza jmcj chrześcijańskiego do Wiednia 1669*. [w:] *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskiej z XVI—XVIII stulecia*. Oprac. Adam Przyboś i Roman Żelewski. Kraków 1959, s. 354—363.

¹⁹ *Instrukcja dana posłowi na sejm z sejmiku przedsejmowego księstw zatorskiego i oświęcimskiego w Zatorze 15 stycznia 1670 r. Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. Wyd. Adam Przyboś. t. III, Wrocław—Kraków 1959, s. 293. *Instructio conventus Radziejoviensis, 22 januarius 1670*. [w:] *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące*. Wyd. Adolf Pawiński, t. II. Warszawa 1888, s. 276.

łagodzenie polityki brandenburskiej, a nawet przez pewien czas został odśunięty od roli głównego doradcy. Początkowo próbował wyperswadować królowi zamiar odnowienia lenna i namawiał do cofnięcia decyzji. Ostatecznie musiał się z tym pogodzić, by nie stracić wpływu na króla i dalsze losy obranego celu.

W maju 1670 r. Olszowski wyjechał odebrać od miast pruskich przysięgę na wierność królowi polskiemu. Był w Toruniu i Elblągu, a 19 czerwca odebrał hołd poddańczy Gdańska²⁰. Funkcja komisarza Rzplitej przypadła podkanclerzemu w związku z napiętą sytuacją w kraju, kiedy to malkontenci oczekiwali przyjazdu do Polski Saint Paula de Longueville'a i w tym celu wyjeżdżali do Prus, a szczególnie do Gdańska. Andrzej Olszowski oprócz oficjalnego zadania miał czuwać nad sytuacją w Prusach i neutralizować poczynania frakcji profrancuskiej.

Tę trudną sytuację wewnętrzną kraju wykorzystał Fryderyk Wilhelm. Elektor już dawno uchodził za protektora opozycji polskiej, a Michał Korybut obawiał się jego konszachców z malkontentami. Fryderyk Wilhelm celem zmuszenia chwiejnego króla Michała do ustępstw, zdecydował się na zgromadzenie swej piętnastotysięcznej armii w Prusach Książęcych. Oczywiście cel tej akcji oficjalnie tłumaczył elektor zatargiem z Brunszwikiem. Wersja rozpowszechniana przez elektora była nieprawdziwa, gdyż w przypadku konfliktu z Brunszwikiem wygodniejsze byłoby skoncentrowanie wojska w Brandenburgii. W Polsce odczytano to jako gotowość przetrzucenia wojsk na tereny Prus Królewskich w razie braku ustępstw ze strony Polski. Stanowisko kurfirsta „z pozycji siły” dało pozytywne rezultaty, gdyż król postanowił wysłać do niego pokojowe poselstwo. Wybór padł na osobę podkoniuszego litewskiego Szczęsnego Morsztyna, człowieka znanego z przychylnego stanowiska wobec elektora. Podkanclerzy Olszowski był przeciwny osobie posła, wytypowanego przez kanclerza Jana Leszczyńskiego. Podkanclerzy widziałby najchętniej w poselstwie swego brata Hieronima²¹, niestety ten projekt nie zyskał aprobaty. Szczęsny Morsztyn odebrał 28 maja instrukcję poselską²², przygotowaną przez Olszowskiego. Jakkolwiek osoba posła świadczyła o ugodowym kursie wobec elektora, to instrukcja nosiła piętno nieprzejednanego stanowiska podkanclerzego. Najlepiej uwidacznia się to w punkcie omawiającym sprawę rekognicji lenna z Lęborka i Bytowa, zapowiedzianego przez

²⁰ J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821 czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim według źródeł archiwalnych*. t. IV. Poznań 1889, s. 246.

²¹ Hieronim Olszowski chorąży wieluński, towarzyszył Andrzejowi w poselstwie do Wiednia w 1669 r.

²² *Instrukcja poselska Szczęsnego Morsztyna z 28 maja 1670 r.* Bibl. Czart. Rkps nr 405, s. 119—122.

króla na dzień 1 lipca 1670 r. Olszowski nadal próbował przeforsować niekorzystne dla elektora postanowienia paktów konwentów, domagając się wytłumaczenia wzajemnych pretensji jeszcze przed aktem renowacji, a wynikających z niedotrzymywania paktów z 1657 r. Podkanclerzy dążył do wykorzystania momentu bezpośredniej zależności kurfirsta od Polski, jaki niepowtarzalnie pojawiał się z powodu ponownego nadania lenna.

Szczęśny Morsztyn został oficjalnie przyjęty przez Fryderyka Wilhelma 22 czerwca 1670 r.²³ Elektor zapewniał o swej przyjaźni dla króla i Rzplitej, godził się też na zaopatrzenie swoich posłów na rekognicję w pełnomocnictwa do wyjaśnienia i zlikwidowania wzajemnych nieporozumień²⁴. Niemniej podczas audiencji Fryderyk Wilhelm wysunął szereg zarzutów niedotrzymywania przez Polskę traktatów welawsko-bydgoskich, umniejszając w ten sposób pretensje Rzplitej²⁵. Poselstwo Morsztyna nie wniosło do polityki właściwie nic nowego. Jedynym pozytywnym wynikiem, ale dla elektora było okazanie przez Polskę dobrej woli do przyszłych rokowań.

Pod koniec czerwca 1670 r. przybyło do Warszawy poselstwo dla dokonania odnowienia lenna łęborsko-bytowskiego. Olszowski próbował utrzymać dotychczasowe stanowisko, nieprzychylnie dla elektora. Znalazło to wyraz w prowadzonych przez niego rozmowach z pełnomocnikiem elektora, Janem Hoverbeckiem. Początkowo rozmowy na temat rekognicji prowadził Olszowski z powodu choroby w swym prywatnym mieszkaniu w Warszawie. Podkanclerzy w pierwszym dniu rozmów, prowadzonych w obecności kilku dostojników państwowych, wysunął pewne zastrzeżenia. Przede wszystkim przypomniał, że według postanowień z 1657 r. rekognicja lenna miała odbywać się podczas koronacji królewskiej, co nie miało miejsca. Zarzut ten natychmiast odparował Hoverbeck, stwierdzając, że w uzasadnionych przypadkach odnowienie lenna może nastąpić po koronacji²⁶. Olszowski w ogóle powątpiewał w legalność aktu renowacji dokonanej tylko przez jednego posła, powołując się na odnośne postanowienia traktatu z 1657 r. Tak więc podkanclerzy domagał się, aby najmniej dwóch posłów uczestniczyło w akcie renowacji lenna łęborsko-bytowskiego. Natomiast elektor wyposażył w pełnomocnictwo tylko Jana Hoverbecka, co zapewne wynikało z dążenia, by akt ten pozbawić większego znaczenia i rozgłosu. Ponieważ nie nastąpiło porozumienie między obu dyplomatami pod względem ilości posłów mają-

²³ *Diariusz poselstwa do Kurfirsta Jmci Brandenburskiego Jmć P. Morsztyna 28 maii 1670.* Bibl. Czart. Rkps nr 405, s. 97—98.

²⁴ Tamże, s. 110—111, 114.

²⁵ Tamże, s. 112.

²⁶ *Praecustoditio Procancelarii Regni Poloniae adversorum Electoralis Brandenburgiae Deputationis Praecustoditionem et Protestationem.* A. D. MDCLXX. Bibl. Czart. Rkps nr 1663, s. 427.

cych dokonać odnowienia lenna, Olszowski musiał zasięgnąć opinii króla i senatu. Oddając sprawę rozstrzygnięcia sporu o liczbę posłów przez senat, podkanclerzy przegrał, ponieważ zgodzono się na to, by renowacji dokonał tylko jeden pełnomocnik. Postanowienie to było spowodowane ugodową polityką wobec elektora, a przede wszystkim dojścia do głosu jego „przyjaciół” w otoczeniu królewskim. Na rzecz elektora gorąco działał kanclerz koronny Jan Leszczyński. Podkanclerzy Olszowski jednak nie zraził się poniesioną porażką i ponownie wystąpił z nowymi postulatami. Pragnął on, aby wyciągnąć w stosunku do elektora wszystkie prawne konsekwencje, wynikające z faktu posiadania przez niego Lęborka i Bytowa. Dlatego Olszowski chciał, by rokowania przybrały kierunek zgodny z sensem paktów welawsko-bydgoskich, domagając się przy tym takiego komentowania zawartych w nich nieścisłości, by przyniosło to Polsce jak największe korzyści. Zgodnie z przyjętym planem Olszowski żądał, by w przypadku rekognicji przez posłów elektora, wymagać od nich złożenia przysięgi²⁷. W żądaniach Olszowski bazował na niedomówieniu traktatów, które zwalniały elektora z przysięgi, a nie precyzowały, czy zwolnieni są od niej jego posłowie. Żądanie podkanclerzego nie odniosło skutku, doprowadziło jedynie do tego, że postanowiono powołać specjalną komisję dla uzgodnienia, czy w przyszłości będzie wymagana od nich przysięga. Następnie Olszowski, niestrudzony w wyszukiwaniu przeszkód przeciwko ponownemu nadaniu lenna, zgłosił pewne zastrzeżenia co do formuły renowacyjnej. Żądał, by została uściślona i podkreślana zależność lenna elektora od Rzplitej, a także by przedstawiono ją na piśmie. Warunek ten bezwzględnie odrzucił Hoverbeck, opierając się na ogólnikowym stwierdzeniu traktatów, które nie ustalały konkretnej formuły, według której miała odbyć się renowacja lenna²⁸. Natomiast o pisemnym przedłożeniu formuły nie mogło być mowy, gdyż Hoverbeck nigdy nie zgodziłby się z pozostawieniem trwałego śladu żenującej kurfirsta zależności lennej od króla polskiego.

W momencie bezpośrednich rokowań „próba sił” z elektorem wypadła dla Rzplitej negatywnie. Olszowski zmuszony był zrezygnować z podniesionych postulatów wobec tego, że nie znalazł się nikt, kto wsparłby jego dążenia do ograniczenia praw elektora. Podkanclerzy działał w myśl racji stanu, a jego niepowodzenie było w głównej mierze wynikiem przychylnego nastawienia przekupionych senatorów polskich przez Fryderyka Wilhelma. Olszowski miał w efekcie do pokonania nie tylko dyplomację brandenburską, ale także opozycyjnie nastawionych do jego zamiarów senatorów polskich, którzy w zaślepieniu bronili korzyści elektora, zapominając, że tym samym działają na szkodę ojczyzny.

²⁷ Tamże, s. 426.

²⁸ Tamże, s. 427.

Uroczystość odnowienia lenna lęborsko-bytowskiego odbyła się 5 lipca 1670 r. Posłowie elektora podjęli następnie starania w celu potwierdzenia paktów welawsko-bydgoskich, ale spotkali się z odmową. Strona polska uzależniała potwierdzenie paktów od uprzedniego omówienia spornych kwestii.

W owym czasie przebywał w Polsce przywódca opozycji pruskiej, Ludwik Chrystian Kalkstein. Znalazł on poparcie dla swych planów u podkanclerzego Olszowskiego, który jako wróg elektora dążył do ściślejszego powiązania Prus Książęcych z Polską i w tym celu starał się wykorzystać każdą nadarżającą się okazję. Kontakty Kalksteina z Polską datowały się od 1654 r., gdy rozpoczynał karierę wojskową pod komendą hetmana Pawła Sapiehy i dosłużył się stopnia pułkownika. Podczas „potopu” przeszedł na służbę u Fryderyka Wilhelma i walczył razem ze Szwedami przeciwko Rzplitej. Po skończonej wojnie oddział Kalksteina uległ redukcji, a elektor pozbawił go zarządu starostwa oleckiego; wtedy Kalkstein powrócił do Polski i nadal walczył pod dowództwem hetmana Sapiehy. Przez cały czas okazywał żywe zainteresowanie rozwojem opozycji pruskiej, co wzbudziło podejrzenie konfidentów elektorskich, kierujących do Fryderyka Wilhelma donosy, jakoby Kalkstein planował akcję zbrojną na rzecz wywołania powstania w Prusach Książęcych, by przyłączyć ten kraj do Polski. Sam Kalkstein czuł się mocno związany z Polską i nie tylko mówił po polsku, ale używał spolszczonego nazwiska — Stoliński od posiadłości Stolno (w pow. chełmińskim). Podczas wyprawy przeciwko Rosji dowodzonej przez Jana Kazimierza, Kalkstein dostał się do niewoli moskiewskiej 20 marca 1664 r.²⁹, z której uciekł w następnym roku i powrócił do Prus Książęcych. Po śmierci ojca, generał-lejtnanta Albrechta Kalksteina, Ludwik Chrystian objął w posiadanie rodzinny majątek, Knauten. Rodzeństwo powodowane zazdrością oskarżyło go przed władzami pruskimi o zdradę stanu i próby zamachu na życie elektora³⁰. W wytoczonym procesie o zdradę stanu i obrazę majestatu Kalkstein otrzymał wyrok dożywocia w lipcu 1668 r. Wyrok ten uległ złagodzeniu i zamianie na karę pieniężną, której zresztą Kalkstein nie zapłacił. Fryderyk Wilhelm polecił go aresztować, ale pułkownik zdążył zbiec do Warszawy z 9 na 10 marca 1669 r.³¹. Kalkstein spodziewał się znaleźć poparcie dla opozycji pruskiej, tym bardziej, że wśród Polaków istniały nieprzychylne nastroje dla Fryderyka Wilhelma, pogłębiające się od momentu zajęcia przez niego Drahimia. Poza tym nie zostały jeszcze za-

²⁹ J. Wł. Poczobut-Odlanicki, *Pamiętnik (1640—1684)*. Wyd. Leon Potocki. Warszawa 1877. Biblioteka Ordynacji Krasińskich. Muzeum Konstantego Świńskiego, t. III, s. 87.

³⁰ J. Paczkowski, *Der Grosse Kurfurst und Christian Ludwik Kalkstein*. Leipzig 1899, s. 10.

³¹ A. Przyboś, *Kalkstein Krystian*. Polski Słownik Biograficzny, t. XI, s. 486.

twierdzone przez Michała Korybuta traktaty z 1657 r. Malkontenci pruscy, opowiadający się za powrotem Prus Książęcych do Polski, liczyli na pomoc w oderwaniu się od elektora brandenburskiego.

Agitatorem i wyrazicielem propolsko nastawionej części społeczeństwa pruskiego stał się Ludwik Chrystian Kalkstein. Rozpoczął on po przybyciu do Polski działalność propagandową wśród wojska i szlachty. Uzyskał też protekcję biskupa poznańskiego Stefana Wierzbickiego, marszałka nadwornego Jana Klemensa Branickiego, kanclerza litewskiego Krzysztofa Paca oraz podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego, który pragnął wykorzystać niezadowolenie z rządów elektora, by przez popieranie opozycji pruskiej niejako zaszachować Fryderyka Wilhelma. Elektor ze swej strony nie wahał się udzielać pomocy polskim malkontentom, počawszy od Jerzego Lubomirskiego, zwłaszcza że opozycjoniści polscy od dawna uważali kurfirsta za swego moralnego protektora. Ponieważ Rzplitej nieustannie zagrażała wojna z Turcją, nie mógł Olszowski lekceważyć możliwości otrzymania pomocy wojskowej od Fryderyka Wilhelma. Należało więc przeprowadzić zręczną grę polityczną, aby wyzyskać wszystkie atuty w walce dyplomatycznej z kurfirstem.

Szczęśny Morsztyn postępujący do Berlina w czerwcu 1670 r. otrzymał w instrukcji m. in. polecenie wstawienia się za Kalksteinem. Podczas rozmowy elektor stwierdził, że „Kalkstein nie jest godzien tego, by go ziemia nosiła”. Oskarżył pułkownika, nie przebierając w słowach, o to, że chciał zabić swego ojca, ale udaremnił mu ten niecny czyn domownicy i służba, oraz, że zabił niewinnego czeladnika, „zgwalił kilka niedorosłych panienek, że się poróbstwa z rodzoną siostrą swoją dopuścił, a potem zamordował swoje własne dziecię..., na kurfirsta po kilkakroć się skradał ze sztyletem i strzelbą... kurfirsta szkaluje, buntuje przez listy jego poddanych”³². Tak więc Fryderyk Wilhelm zrobił z Kalksteina potencjalnego ojcobójcę, mordercę, wykolejńca i wywrotowca. Zarzuty te nie posiadały pokrycia w rzeczywistości, ale Kalkstein dopuścił się najcięższej zbrodni według elektora, występując przeciwko jego władzy w Prusach Książęcych. Wszystkie inne, wyimaginowane zarzuty, przedstawione przez elektora, jedynie dopełniały obrazu i miały zapewne na celu zohydzenie całej postaci Kalksteina. Fryderyk Wilhelm żądał, by jak najprędzej wydano pułkownika z granic Rzplitej jako „parszywą owcę”³³.

Tymczasem w Polsce Kalkstein rozwijał akcję przeciwko elektorowi, a Olszowski umożliwił mu nawet oficjalne wystąpienie na sejmie wrześniowym 1670 r. Kalkstein przedstawił wówczas memoriał pt. *Supplex nomine Ducatus Prussiae libellus*, w którym wystąpił przeciwko absolutystycznym dążeniom Fryderyka Wilhelma i zwracał się z prośbą do szlach-

³² *Diariusz poselstwa...* Bibl. Czart. Rkps nr 405, s. 105–106.

³³ Tamże, s. 107.

ty o przywrócenie w Prusach zwierzchnictwa króla polskiego. Nad działalnością Kalksteina roztaczał kontrolę reprezentant elektora w Warszawie, Euzebiusz Brandt. Informował on na bieżąco kurfirsta o wszystkich posunięciach pułkownika i starał się wymóc na Michale Korybucie wydanie uciekiniera władzom pruskim. Brandt postarał się o nawiązanie bliższych kontaktów z Kalksteinem i często zachodził do jego mieszkania w Warszawie. Rezydent elektora stworzył nawet atmosferę przyjaźni, pożyczał od Kalksteina pieniądze, a przede wszystkim inspirował go do wypowiedzi przeciwko elektorowi, zbierając w ten sposób materiał obciążający pułkownika. Z drugiej strony Brandt poszukiwał ludzi, którzy zabiliby Kalksteina lub wywieźli go do Prus³⁴. Natomiast król, stosując się do rady podkanclerzego, odpowiadał odmownie na ciągle ponawiane żądania kurfirsta o wydalenie Kalksteina z Polski. Fryderyk Wilhelm postanowił jednak osiągnąć pułkownika bez względu na stanowisko Rzplitej, uważając jego pobyt w tym kraju za bardzo niebezpieczny. Zorganizował więc przez swoich ludzi porwanie Kalksteina z Warszawy. Czyn ten był ułatwiony przez utrzymywanie osobistych stosunków między Kalksteinem a Euzebiuszem Brandtem, głównym prowokatorem i realizatorem porwania. Gdy Kalkstein, niczego nie podejrzewając, przyszedł do mieszkania Brandta 28 listopada 1670 r., został po godzinnej rozmowie porwany, zawinięty w koce i wrzucony do zamkniętego wozu³⁵. Następnie sprawcy wraz z ofiarą przeprawili się przez Wisłę na Bielanach i skierowali się ku granicy pruskiej. Euzebiusz Brandt przekupił świadków porwania, by nie donosili o tym władzom polskim. Jednak kilka dni potem (2 grudnia) Andrzej Tomson, właściciel gospody, w której mieszkał Brandt, zawiadomił o porwaniu Kalksteina sędziego marszałkowskiego Mateusza Cieleckiego, jak i o przygotowywanej przez Brandta ucieczce z Polski. Mimo uprzedzenia nie udało się zapobiec ucieczce rezydenta brandenburskiego.

Dochodzenia w sprawie porwania Kalksteina wszczęto natychmiast po doniesieniu Tomsona i przeprowadzono przesłuchanie świadków porwania. Śledztwo to wykazało, że główną rolę w uprowadzeniu odegrał Brandt przy pomocy pruskich rajtarów. Wywieziony do Prus Kalkstein został wtrącony do więzienia w Kłajpedzie.

³⁴ *Śledztwo polskie w sprawie porwania Krystiana Ludwika Kalksteina*. Wyd. Janusz Woliński. „Zapiski Historyczne poświęcone historii Pomorza”, t. XXIX, 1964, z. 1, s. 97.

³⁵ Z zeznania świadka nazwiskiem Friderikus Strachman wynika, że Brandt zamierzał tydzień przed tym uprowadzić Kalksteina. W tym celu sprowadził do gospody, w której mieszkał, kilku rajtarów i ukrył ich na czas odwiedzin pułkownika. Przygotowany zamach nie udał się jedynie dlatego, że Kalkstein złożył wówczas bardzo krótką wizytę rezydentowi i widocznie nie zdążył on puścić w ruch zdradzieckiej maszyny. Tamże, s. 98.

Postępowanie elektora oburzyło naród polski, gdyż dopuścił się on wielkiej zuchwałości przez porwanie spod boku królewskiego człowieka pozostającego pod opieką majestatu. Michał Korybut natychmiast interweniował w liście do regentów pruskich z dnia 5 grudnia 1670 r. Pismo było utrzymane w ostrym tonie; król bezpośrednio oskarżał o „ciężką i ohydną zbrodnię” agentów z Prus Książęcych, którzy zdradziecko wywieźli ze stolicy zakneblowanego i związanego Kalksteina Stolińskiego. Czyn ten został określony jako zniewaga nie tylko majestatu królewskiego, ale i całego narodu polskiego. Podkreślono też konsekwencje wynikające z tego, mianowicie złamanie prawa narodów, sojuszniczej przyjaźni i sąsiedztwa. Król żądał natychmiastowego wypuszczenia Kalksteina z więzienia i przywiezienia go do Warszawy całego i wolnego. Michał Korybut domagał się równocześnie przekazania winnych porwania Polsce lub ukarania ich w Prusach w sposób odpowiedni do ogromu zbrodni, za naruszenie bezpieczeństwa publicznego i obrazę majestatu³⁶. Odezwelem na list króla była co najmniej wykrętna odpowiedź elektora. Stwierdzał on, że nic mu nie wiadomo o porwaniu Kalksteina, jak i o sprawcach tego faktu. Śledztwo polskie wykazało jednak zamieszanie w tę aferę elektora i oczywistą winę Brandta, który namawiał: „ksiązę JM kurfirst dałby tysiąc czerwonych złotych temu, który by Kalksteina albo zabił, albo wywozem przyprowadził...”³⁷. Ponieważ oskarżenie dotyczyło także elektora, Michał Korybut postanowił wysłać do niego oficjalnego posła. Został nim podkomorzy warszawski Wojciech Opacki, który pozostawał pod wpływem podkanclerzego Olszowskiego. O zamierzonym poselstwie elektor został powiadomiony listem z 31 grudnia 1670 r. Zadanie Opackiego polegało na przedstawieniu Fryderykowi Wilhelmowi przebiegu, miejsca i sposobie porwania oraz wykazaniu osób, które brały udział w uprowadzeniu Kalksteina. Jednocześnie poseł miał zażądać zadośćuczynienia dla całego narodu polskiego. W swoim liście król gwałtownie oskarżał Brandta, który odegrał pierwszą rolę w uchwyceniu pułkownika, za postępowanie sprzeczne z godnością urzędu poselskiego. Michał Korybut oświadczył, iż nigdy nie ścierpi tego, by śmiał on przybyć na dwór królewski i zażądał przysłania do Polski innego, „nieskazitelnego człowieka”³⁸.

Wojciech Opacki przybył do Berlina w styczniu 1671 r. Został przyjęty bardzo uprzejmie, gdyż elektor postanowił taktycznie rozegrać sprawę i uspić czujność polskiego posła. Cała działalność kurfirsta sprowadzała się do przewlekania odpowiedzi i wyczekiwania na uspokojenie roz-

³⁶ *Ad Regentes Prussiae Ducatis, Varsaviae 5 decembris 1670*; A. Ch. Załuski, op. cit., s. 278—279.

³⁷ *Śledztwo polskie...*, s. 97.

³⁸ *Copia litterarum responsoriarum ad electorem Brandenburgicum 31 decembris*. A. Ch. Załuski, op. cit., t. I, cz. 1, s. 279—280.

jątrzonych umysłów szlachty³⁹. Wynikiem poselstwa Opackiego było wytoczenie przez Fryderyka Wilhelma operetkowego procesu Brandtowi, który został formalnie ukarany wyrokiem banicji i konfiskatą majątku. Podkanclerzy Olszowski uważał, że Brandt powinien za ten haniebnny postępek zapłacić głową⁴⁰.

Na nic jednak nie zdały się protesty polskich senatorów na czele z Olszowskim. Kalkstein przebywał w kłajpedzkim więzieniu i rozpoczęto przeciwko niemu nowe śledztwo, uciekając się nawet do stosowania tortur.

W maju 1671 r. odbyła się w Warszawie narada wojenna senatu, na której zastanawiano się nad przygotowaniem do wojny tureckiej; poruszono też sprawę Ludwika Kalksteina: „kurfirst brandenburski obiecałszy przez odesłanie Kalksteina satisfactionem królowi Jmci i Rzplitej non praestat; posła naznaczonego nie przysyła... co zatem czynić?”⁴¹. Nadal więc porwanie Kalksteina było palącą raną; nie tylko Olszowski interesował się losami pułkownika, ale cały naród. Tymczasem nie było już innego sposobu wygrania tej sprawy, jak przejście do czynu, na co Rzplita nie mogła sobie pozwolić wobec niebezpieczeństwa tureckiego i malkontentów w kraju. Pewną akcją zbrojną usiłowały wprowadzić rozwinąć wojska litewskie pod dowództwem hetmana Michała Paca wraz z Kozakami Michała Chaneńki, ale bez powodzenia⁴².

Bezsilność Polski wobec elektora, wynikająca z trudnej sytuacji tak wewnętrznej jak zagranicznej, wykorzystał także hetman Ukrainy prawobrzeżnej Piotr Doroszenko. Prowadził on niezwykle elastyczną politykę, zmierzając do połączenia pod swoją władzą Ukrainy prawobrzeżnej i lewobrzeżnej. W tym celu poddał się Turcji w 1667 r., a zmuszony wyrzec się tej protekcji po klęsce pod Podhajcami ponownie w 1668 r. uznał zwierzchnictwo Porty. Podkanclerzy Olszowski doprowadził wtedy do oddania buławy hetmańskiej Michałowi Chaneńce. Wobec tego Doroszenko nie tylko spiskował przeciwko Polsce z Turcją, ale zwrócił się też do elektora, którego uważał za przyszłego króla Polski, o przyjęcie Ukrainy pod swoją protekcję. List Doroszenki, pisany pod koniec marca 1671 r. dostał się w ręce Polaków i odesłany został do króla Michała⁴³.

Na jesieni 1671 r. hetman koronny Jan Sobieski rozpoczął kampanię wojenną na Ukrainie przeciwko Doroszence. Skutki tej wyprawy nie dały na siebie długo czekać. 9 grudnia przybył do Warszawy czausz turecki

³⁹ K. Piwarski, *Dzieje polityczne Prus Wschodnich (1621—1772)*. Gdynia 1938, s. 78.

⁴⁰ K. Jarochoński, *Sprawa Kalksteina 1670—1672*. Warszawa 1883, s. 89.

⁴¹ *Punkta consilli bellici w Warszawie 13 maja 1671. Pisma do wieku...*, t. I, cz. 1, s. 648.

⁴² A. Przyboś, op. cit., s. 487.

⁴³ List Jana Sobieskiego do Piotra Doroszenki z Tołstołuk 10 lipca 1671. *Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnej Polski*. Wyd. Ambroży Grabowski, t. II, Kraków 1845, s. 314.

z listami Mahometa IV do Michała Korybuta i pismem wezyra Achmeda Köprüliego do Andrzeja Olszowskiego⁴⁴. W listach tych zapowiadano bliżsi najazd turecki na Polskę. W związku z tym na pierwszy plan wysuwała się kwestia pomocy wojskowej sojuszników. Nastąpił bardzo dogodny moment dla zrealizowania planów Fryderyka Wilhelma, tj. uzyskania potwierdzenia traktatów welawsko-bydgoskich. Elektor mógł uzależnić udzielenie pomocy wojskowej od stanowiska Rzplitej w sprawie traktatów⁴⁵. Zdawał sobie sprawę z tego nie tylko król i cały rząd, ale szerokie rzesze szlacheckie. Wyrazem tego były instrukcje poselskie udzielane posłom na sejmikach, domagające się konfirmacji paktów z Brandenburgczykiem. Jednocześnie żądano, by Fryderyk Wilhelm „dał satisfactionem względem porwanego Kalksteina i innych uraz, które ma słuszne JKM i RP do kurfirsta jmcii”⁴⁶. Nie tracili okazji także zauszniccy elektora, prymas Miłkołaj Prażmowski, kanclerz Jan Leszczyński oraz biskup krakowski Andrzej Trzebicki⁴⁷, by zapomnieć tak niedawno wyrządzoną zniewagę Rzplitej przez elektora i doprowadzić do potwierdzenia paktów. Ponieważ Olszowski konsekwentnie pragnął odwlec zatwierdzenie ich, na sejmie wystąpili przeciwko jego polityce Prażmowski, Leszczyński, Trzebicki oraz Krzysztof Pac. Kanclerz litewski też przemawiał za potwierdzeniem paktów, jakkolwiek przedtem był za zaostreniem polityki w stosunku do elektora. Olszowski przemawiając na posiedzeniu sejmowym w dniu 18. lutego 1672 r. przypomniał zdrady kurfirsta, których dopuścił się już po zawarciu pokoju oliwskiego, wymieniając, że Fryderyk Wil-

⁴⁴ List wielkiego wezyra do podkanclerzego. *Collectanea z dziejopisów tureckich*. Wyd. Józef Julian Sękowski. T. II. Warszawa 1825, s. 15—21.

⁴⁵ O posiłki wojskowe pisał król do elektora już w czerwcu 1671 r. *Litterae a S. R. M. ad Serenissimum Electorem Brandenburgicum*. Varsaviae 10 junii 1671. A. Ch. Z a ł u s k i, op. cit., t. I, cz. 1, s. 296—297.

⁴⁶ *Instrukcja dana posłowi na sejm z sejmiku przedsejmowego księżstwa zatorskiego i oświęcimskiego w Zatorze 27 stycznia 1672 r. Akta sejmikowe...*, s. 383. *Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, Halicz 15 grudnia 1671 r. Lauda sejmikowe halickie*. Wyd. Antoni Prochaska. Akta grodzkie i ziemskie. t. XXIV. Lwów 1931. s. 334.

⁴⁷ Ciekawe i jakże odmienne od poglądów Olszowskiego jest rozumienie istoty spraw polsko-pruskich przez Andrzeja Trzebickiego. Uważał on, że zawarte w 1657 r. traktaty z kurfirstem były dla Polski korzystne. Trzebicki starał się przekonać króla, że nie można odwlekać potwierdzenia ich elektorowi, ponieważ niepotrzebna jest zgoda Rzplitej do konfirmacji paktów, gdyż są to układy o trwałej mocy. Rozumowanie Trzebickiego jest znamienne, dlatego uważam za stosowne przytoczyć jego słowa: „Nie potrzeba tu czekać na pozwolenie Rzplitej, bo już consensus zaszedł, kiedy te pakta z elektorem jeszcze sejmem z r. 1668 konfirmowane i aprobowane: że są pakta wieczyste z Rzplita, nie potrzeba nowej ratyfikacyjnej, ale to tylko należy do samej osoby W. K. Mci, żeś nowo nastał na państwo to, jak to paktami Bydgoskiemi jest warowane”. List Andrzeja Trzebickiego do króla Michała Korybuta z Bożenecina 14 stycznia 1672. *Ojczyście spominki...*, T. II, s. 162.

helm wszedł w porozumienie ze Szwecją, a także nadał carowi tytuł wielkiego księcia litewskiego. Ponadto podkanclerzy stwierdził, że posiada w archiwum rewers pradziada elektora na 200 tys. talarów winnych Polsce, co po dodaniu do niewypełnionego przez Fryderyka Wilhelma obowiązku stawienia pomocy wojskowej, powinno w efekcie doprowadzić do rezygnacji przez niego z pretensji o niewypłaconą sumę za Elbląg⁴⁸. Na mowę podkanclerzego odpowiedział Krzysztof Pac, który wyraźnie go potępił stwierdzając, że kto radzi nie potwierdzać elektorowi układów, ten „chce i życzy WKMci in periurium wprowadzić”⁴⁹. Osobiste rozgrywki między ministrami a Olszowskim wynikały z tego, że nie mogli oni wybaczyć podkanclerzemu jego wybitnej pozycji przy królu i oskarżali go o odpowiedzialność za stan Rzplitej, ponieważ „jeden nad wszystkimi i nad samym Panem usurpat imperium solus chce videri, solus et digito monstrari, et dicier hic est. Solus też respondebit za stracony czas i zamieszanie Rzplitej”⁵⁰. Oskarżenia te ponowione podczas sejmu, doprowadziły Olszowskiego do zwrócenia się do króla z prośbą o odebranie mu pieczęci⁵¹. Wprawdzie spowodowano pojednanie się stronnictwa królewskiego, lecz nie zapobiegło to zerwaniu sejmu, który zamknął obrady 14 marca 1672 r. W tej rozpaczliwej sytuacji Michał Korybut zapowiedział zwołanie sejmu nadzwyczajnego na 18 maja.

Kilka dni po zerwaniu sejmu, tj. 18 marca 1672 r., Michał Korybut odnowił dawny układ z Fryderykiem Wilhelmem. Andrzej Olszowski odwlekał od 1669 r. zatwierdzenie traktatów, starał się też szachować elektora przez popieranie Kalksteina i opozycji pruskiej, ale musiał zrezygnować z możliwości wytworzonych przez sytuację polityczną na skutek groźby tureckiej i waśni wewnętrznych. Podkanclerzy zgodził się na potwierdzenie przez króla paktów welawsko-bydgoskich, licząc na pomoc elektora w bliskiej wojnie tureckiej. Wynikiem tego była kapitulacja podkanclerzego w dyplomatycznej walce z kurfirstem o Ludwika Kalksteina, na którego w lutym 1672 r. zapadł wyrok śmierci. Ten najwyższy wymiar kary wymierzono pułkownikowi po przeprowadzonym śledztwie brandenbursko-pruskim, podczas którego uciekano się do tortur. Kalkstein jednak bohatercko zniósł to męczeństwo, przyznał się jedynie do swoich zamiarów i idei, natomiast nie wydał żadnego ze swoich towarzyszy⁵². Elektor nie zdecydował się jednak na wykonanie wyroku, obawiając się reakcji Rzplitej, mimo, że Michał Korybut zatwierdził mu traktaty z 1657 r. Głowa Kalksteina spadła dopiero 8 listopada 1672 r., po

⁴⁸ *Dariusz sejmu warszawskiego r. 1672 zaczętego 26 stycznia. Pismo do wieku...*, t. I, cz. 2, s. 786.

⁴⁹ Tamże, s. 796.

⁵⁰ *Krzysztof Pac do Andrzeja Trzebieckiego z Warszawy 2 grudnia 1671*. Tamże, t. I, cz. 1, s. 746.

⁵¹ *Diariusz sejmu warszawskiego r. 1672...*, Tamże, t. I, cz. 2, s. 785.

⁵² A. P r z y b o ś, *op. cit.*, s. 487.

klęsce przypieczętowanej haniebnym traktatem w Buczaczu, ukazującym całą bezsilność Rzplitej.

Podkanclerzemu Olszowskiemu nie udało się zrealizować głównych postulatów polityki zagranicznej i wewnętrznej. Z dobrą myślą ożenił króla z Habsburżanką, pragnąc przez to uzyskać pomoc cesarza w wojnie z Turcją, ale nie udało mu się doprowadzić do przymierza z Leopoldem I. Przez zbliżenie do Austrii doprowadził jedynie do podsylenia opozycji. Olszowski widział w Austrii naturalnego sprzymierzeńca Polski w walce ze wspólnym wrogiem — Turcją. Ale tu zawiodły podkanclerzego przewidywania polityczne, gdyż nie doczekano się pomocy Habsburgów. Zamiast uspokojenia Ukrainy przez popieranie Michała Chaneńki przeciwko Piotrowi Doroszence Olszowski osiągnął wzrost fermentów wśród Kozaczyzny i zbierał plony w postaci wojen z Turcją, przez co okazała się niemożliwa do zrealizowania polityka antybrandenburska. Podkanclerzy nie potrafił zrozumieć, że wyjściem z sytuacji było zrezygnowanie z części Ukrainy. Gdy z podobnym wnioskiem wystąpił na posiedzeniu sejmowym w lutym 1672 r. biskup krakowski Andrzej Trzebicki, Olszowski uznał tę radę za „zdradzieckie consilium, cum scandalo arbitrorum, żeby Ukrainę oddać”⁵³.

Główną jednak zasadą polityki Olszowskiego było dążenie do inkorporacji Prus Książęcych. Jako zdecydowany wróg elektora starał się wykorzystać możliwości polityczne, stwarzające okazję rewindykacji ziem. Prowadził zagorzałą walkę dyplomatyczną z elektorem o Ludwika Kalksteina, był też sprawcą odwlekania potwierdzenia paktów welawsko-bydgoskich tak za Michała Korybuta, jak i za Jana III Sobieskiego. Nie wahał się też Olszowski wyrazić swego poparcia dla kandydatury brandenburskiej w czasie bezkrólewia po Michale Korybucie. Olszowski oświadczył wtedy gotowość poparcia Karola Emila na tron polski⁵⁴ w zamian za inkorporację Księstwa Pruskiego i zmianę religii tego księcia⁵⁵. Stanowisko podkanclerzego podyktowane było racją stanu, pozostawał on nadal w zgodzie z obranym kierunkiem polityki. Ponieważ dotąd nie było możliwości przekreślenia układów z elektorem z 1657 r., Olszowski chwycił się nadziei przyłączenia Prus przez ukoronowanie elektorowicza. Zapewne podkanclerzy nie bardzo wierzył w możliwość wyboru Karola Emila, jak i inkorporację Prus Książęcych tą drogą. Była to tylko jeszcze jedna próba zrealizowania głównego postulatu jego polityki.

⁵³ Inny, krótszy *Dziennik sejmu styczniowego r. 1672. Pisma do wieku...*, t. I. cz. 2, s. 841.

⁵⁴ Szerzej o tym zagadnieniu: J. Woliński, *Zabiegi brandenburskie o koronę polską w bezkrólewiu 1673—1674*. *Roczniki Historyczne*. R. 18, 1949, s. 151—162.

⁵⁵ List Morsztyna do Wicherta z Warszawy 9 grudnia 1673. *Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelms von Brandenburg*. Wyd. Ferdinand Hirsch, t. XIX. Berlin 1906, s. 23—24.

Stosunek Olszowskiego do elektora i umacniającego się państwa brandenbursko-pruskiego świadczy o dalekowzroczności politycznej podkanclerzego. Nie doprowadził on wprawdzie do oderwania się Prus Książęcych od Brandenburgii, ale nie zapominajmy, że jako przeciwnika miał Fryderyka Wilhelma, elektora, któremu niemiecka historiografia dodała nie bezpodstawnie przydomek *Wielki*. Postulat Olszowskiego odnośnie przyłączenia Prus zasługuje na szczególne podkreślenie, bo mimo tego, że podkanclerzy nie doczekał się jego realizacji, sens tego żądania pozostawał przecież długie lata aktualny i został wreszcie zrealizowany.

DOROTA CHRZANOWSKA

LA POLITIQUE DU VICE-CHANCELIER DE LA COURONNE ANDRÉ OLSZOWSKI, ENVERS LE GRAND ÉLECTEUR, DURANT LES ANNÉES 1669—1673

André Olszowski (1621—1677) était évêque de Chelmno depuis 1661, vice-chancelier de la couronne depuis 1666 et primat de la Pologne dès 1674. Sa plus grande activité politique se déploie durant le règne de Michel Korybut Wisniowiecki et Jean III Sobieski. Après l'élection de Michel Korybut, Olszowski prend en main le gouvernail de la politique polonaise. Dans sa politique intérieure il tend à renforcer la position du roi et essaie de réaliser les réformes parlementaires. Par contre le trait principal de sa politique extérieure était le rétablissement de la suprématie de la Pologne sur la Prusse Ducale. Olszowski voulait réaliser ce programme en aggravant la politique polonaise envers le pays brandebourgo-prusse et en revoyant les décisions des traités de Welawa-Bydgoszcz de 1657. L'occasion d'imposer à l'électeur Frédéric Guillaume une nouvelle interprétation de ces traités s'offre bientôt, car le nouveau roi avait le devoir de confirmer ceux-ci et détablir à nouveau le fief Lebork-Bytow à l'électeur. Le fief fut rétabli le 5 juillet 1670, mais Olszowski ne put réaliser ses plans empirant les relations anti-brandebourgeoises, par manque d'appui du côté des sénateurs.

André Olszowski appuyait l'opposition prussienne, avant tout celle de son représentant en Pologne, le colonel Ludwik Christian Kalkstein. Il lui rend possible de se produire pendant la diète en septembre 1670. L'électeur trouve l'activité de Kalkstein en Pologne très dangereuse, s'est pourquoi il organise son enlèvement, ce qui eut lieu le 28 novembre 1670. Le principal provocateur et réalisateur de cet enlèvement fut le résident électoral à Varsovie. Euzebiusz Brandt. Avec le consentement de Olszowski, Michel Korybut envoie une légation à ce propos à Berlin, mais elle n'apporte rien d'autre qu'un grotesque procès de Frédéric Guillaume contre Brandt; par contre, après l'enquête brandebourgo-prussienne, Kalkstein est condamné à mort en février 1672 et exécuté le 8 novembre 1672 après l'infâme traité de Buczacz.

André Olszowski ne remporte pas victoire dans sa politique, mais ses relations avec l'électeur et le pays brandebourgo-prussien font preuve du presbytisme de sa politique.

ПОЛИТИКА КОРОННОГО ПОДКАНЦЛЕРА АНДЖЕЯ ОЛЬШОВСКОГО
ПО ОТНОШЕНИЮ К ВЕЛИКОМУ КУРФЮРСТУ В 1669—1673 ГОДАХ

Анджей Ольшовски (1621—1677) был хелминским епископом с 1661 г. коронным подканцлером с 1666 г. и примасом Польши с 1674 г. Рост его политической деятельности совпадает со временем царствования Михаила Корибута и Яна III Собеского. После элекции Михаила Корибута Ольшовски встал во главе польской политики. Во внутренней политике он стремился укрепить позицию короля и провести парламентские реформы. Основным принципом иностранной политики подканцлера являлось восстановление суверенитета Польши над Княжеской Пруссией. Эту программу Ольшовски стремился осуществить путем обострения политики Польши по отношению к прусско-бранденбургскому государству а также путем ревизии постановлений вельавско-быдгоских трактатов 1657 г. Причиной того, чтобы навязать курфюрсту фридрику Вильгельму польскую интерпретацию этих трактатов являлась обязанность подтверждения их новым монархом и вторичного предоставления курфюрсту ленборско-бытовских вассальных прав. Обновление вассальных прав произошло 5 июля 1670 г., но Ольшовски не сумел реализовать свой план обострения антибранденбургского курса, так как ему не хватало поддержки сенаторов.

Анджей Ольшовски поддержал прусскую оппозицию, в особенности её представителя в Польше, полковника Людовика Христиана Калькштейна. Он сделал возможным выслушание Калькштейна в сейме 1670 г. Курфюрст считал деятельность Калькштейна в Польше весьма опасной и решил похватить его из Варшавы, что произошло 28 ноября 1670 г. Главным провокатором и реализатором похищения являлся резидент курфюрста в Варшаве, Эузебиуш Брандт. В согласии с Ольшовским Михаил Корибут отправил в Берлин посольство по этому делу, но вызвало оно лишь опереточный судебный процесс, который Фридерик Вильгельм возбудил против Брандта. Калькштейну после брандебургско-прусского следствия вынесли смертный приговор в феврале 1672 г., исполненный 8 октября 1672 г. после дозорного бучацкого трактата. Анджей Ольшовски не одержал победы в своей политике, но его отношения к курфюрсту и укрепляющемуся бранденбургско-прусскому государству свидетельствуют о его политической дальнезорности.